

Straty w transporcie z powodu kradzieży

data aktualizacji: 2024.07.10



Kradzieże towaru z ciężarówek to poważny problem, z którym branża TSL zмага się od dawna, a który w obecnych czasach przybiera na sile. Taki incydent w ciągu doby ma miejsce 23 razy. Tylko w ostatnim roku transport takim sposobem stracił aż 500 mln euro.

Branża transportowa nie może pozwalać sobie na straty, w szczególności, kiedy powstają one wskutek nielegalnych działań. Rzeczywistość wygląda jednak inaczej. Co więcej, bardzo często nie udaje się odzyskać skradzionego towaru, mimo podjętych kroków i zgłoszenia incydentów. Czy sektor TSL, który już jest na debecie stać na to, by za to płacić? Jakże przepisy zabezpieczają kontrahentów i przewoźników w takich okolicznościach i co można zrobić, by nie dołączyć do grona poszkodowanych?

Średnio 29 kradzieże

Jak wskazują ostatnie statystyki TAPA – międzynarodowego stowarzyszenia zajmującego się bezpieczeństwem w transporcie zaawansowanych technologii – w ostatnim czasie problem przestępstw dokonywanych na tle rabunkowym przybrał na sile. W 2023 roku na terenie UE doszło do ponad 8 000 kradzieży podczas transportu, co oznacza, że dziennie takie incydenty miały miejsce średnio 23 razy. Biorąc pod uwagę I kwartał 2024 roku – liczba przypadków na dzień wynosi 29.

Gdzie kradną najczęściej?

Z danych Eurostatu wynika, że najczęściej kradzieże i włamań w przeliczeniu na 100 000 mieszkańców odnotowano w Szwecji z liczbą blisko 3 600 przypadków. Na kolejnych miejscach znalazł się Luksemburg (ponad 3 250), Dania (ponad 3 000) i Francja (ponad 2 500). Niemcy zajęły 8 miejsce w rankingu (ponad 1 600 incydentów). Z kolei pierwszą dziesiątkę krajów z największą liczbą przestępstw dokonanych na tle rabunkowym zamykają Włochy – blisko 1 480 przypadków.

Polska uplasowała się na 20 miejscu z liczbą ponad 500 przestępstw na 100 000 mieszkańców.[3] A jak to wygląda biorąc pod uwagę przestępstwa transportowe?

Jak wskazują statystyki TAPA, w czołówce państw europejskich z największym odsetkiem takich kradzieży na pierwszym miejscu są Niemcy (około 2 700 przypadków). Drugą pozycję zajęła Francja (1 200 kradzieży), a na kolejnych uplasowały się Włochy i Szwecja. U nas sytuacja nie jest jeszcze tak krytyczna. W Polsce zdarza się zaledwie 2,3 proc. (200 incydentów) ogólnej liczby kradzieży w transporcie w UE.[4] Warto zaznaczyć, że kradzieże te dotyczyły zarówno przewożonych towarów, jak i paliwa czy całych środków transportu.

- Kradzież wartościowych przedmiotów, takich jak sprzęt elektroniczny czy paliwo jest powszechne, szczególnie gdy do przestępstwa dochodzi ze strony zorganizowanych grup. Co w takiej sytuacji może zrobić przewoźnik i na kogo spada odpowiedzialność za przewożony towar? Z pewnością jest to złożony temat i nie ma na niego jednoznacznej odpowiedzi. Część przypadków rozstrzyganych jest na drodze sądowej. Warto jednak zaznaczyć, że przewoźnik odpowiada za ładunek od chwili odebrania go od zleceniodawcy. Z tego względu kontrahent może domagać się odszkodowania, ale tutaj przewoźnika zabezpieczają przepisy zawarte w konwencji CMR, które wskazują, że może być on zwolniony z odpowiedzialności za towar w przypadku kilku, niezależnych od niego czynników i dowodu na to, że nie mógł zapobiec przestępstwu – komentuje Łukasz Chwalczuk, Partner Zarządzający, IURIDICA, kancelaria prawna.

Kradzieże to realne zagrożenie, przed którym powinna strzec się każda firma realizująca drogowe przewozy towarów. Jak to zrobić? Wbrew pozorom wiele działań zabezpieczających możemy podjąć bez wysiłku i bez ponoszenia kosztów.

- Samo uświadomienie sobie zagrożenia i traktowanie go poważnie to pierwszy krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa w transporcie. Ważne jest przy tym zintegrowane działanie kierowców, spedytorów i wszelkich innych osób zaangażowanych w organizację danego przewozu. Przede wszystkim trzeba zadbać o ochronę danych osobowych, aby potencjalni złodzieje nie mieli dostępu do informacji na temat tego, kiedy i po jakiej trasie będzie poruszał się pojazd. W tej kwestii istotny jest m.in. wybór zaufanych partnerów do współpracy i dostawców rozwiązań cyfrowych, aby nie dochodziło do wycieku danych. Kolejna sprawa dotyczy PIN-ów do kart paliwowych, które nie powinny być udostępniane osobom postronnym. Z kolei przed kradzieżą paliwa warto stosować specjalne i dodatkowe zabezpieczenia na zbiornik, jakimi są np. elektroniczne blokady do wlewu czy tradycyjne rozwiązania antykradzieżowe na korek – radzi Tomasz Czyż, główny ekspert ds. rozwiązań technologicznych, Inelo z Grupy Eurowag.

Jak wesprzeć się technologią?

Dużym wsparciem dla firm realizujących przewozy ładunków są także nowoczesne technologie, w tym rozwiązania telematyczne, które chronią kierowców i zabezpieczają towary, a także pozwalają uniknąć o wiele większych kosztów.

- Rozwiązania telematyczne umożliwiają między innymi śledzenie pozycji pojazdu w czasie rzeczywistym. Oznacza to, że spedytor otrzymuje natychmiastowy alert, jeśli tylko pojazd zjedzie z wyznaczonego korytarza jazdy, a to utrudnia złodziejom jego uprowadzenie. Kierowca prowadzący pojazd może także łatwo poinformować spedytora o zauważonym niebezpieczeństwie, dzięki czemu można na nie błyskawicznie zareagować. Ważną kwestią są też parkingi, bo często to właśnie tam dochodzi do kradzieży. Telematyka GBox może ostrzec przed zbliżaniem się do niebezpiecznego parkingu. Kierowca wcale nie musi na bieżąco śledzić tych danych, bo system sam na ich podstawie tworzy mapę i gdy tylko pojazd znajdzie się w obszarze strefy niebezpiecznej, na ekranie urządzenia wyświetlone zostanie powiadomienie na ten temat – mówi Tomasz Czyż.

Warto pamiętać, że dość osobliwą formą kradzieży jest także skimming, phishing i innego rodzaju wyłudzenia dotyczące kart paliwowych.

- Z tego powodu warto inwestować w skuteczne rozwiązania antyfraudowe, a jednym z nich jest nasze EVA OBU z funkcją Fuel Guard. Nie ma w tym przypadku wymogu wykupu pakietu telematycznego, wystarczy, iż urządzenie jest aktywne do opłat drogowych. Fuel Guard wykorzystuje system GPS, aby weryfikować, czy karta przypisana od numeru rejestracyjnego ciężarówki używana jest w tej samej lokalizacji, co pojazd. W razie wykrycia niezgodności, transakcja jest automatycznie blokowana oraz wysyłany jest stosowny alert. Innym, sprawnym rozwiązaniem antyfraudowym jest także tzw. funkcja Card Lock. Oznacza to, że karta paliwowa jest standardowo zablokowana, aż do momentu konieczności uzupełnienia paliwa. Kierowca wysyłając stosowny SMS (lub używając aplikacji mobilnej) otwiera 30-minutowe okienko czasowe, w którym możliwe jest dokonanie płatności. Tylko w tym czasie można dokonać transakcji, w innym razie karta pozostaje cały czas zablokowana. Bezpieczeństwo zakupu paliwa można również podnieść poprzez płatności mobilne np. za pomocą aplikacji Eurowag Pay, przy której nie jest wymagane użycie fizycznej karty, co niweluje ryzyko jej skopiowania - komentuje Tomasz Góralewicz, National Sales Manager, Grupa Eurowag.

Systemy klasy TMS a bezpieczeństwo

Zleceniodawcy czy firmy transportowe powinny również mieć na uwadze sprawdzanie kontrahentów, z którymi wchodzić we współpracę. Tylko dokładna analiza partnerów pozwoli zminimalizować ryzyko trafienia na firmę, podającą się za inne przedsiębiorstwo transportowe czy spedycyjne np. na giełdzie transportowej.

- Nie zawsze jest czas na to, żeby sprawdzać podwykonawców danego zlecenia transportowego. Niedopilnowanie jednak tej kwestii może się nieodrobnie skończyć dla przewoźnika czy zleceniodawcy. Bardzo często słyszy się o kradzieżach, w których firma sprzedała ładunek np. poprzez giełdę transportową, ale nie zweryfikowała komu. Oszuści tylko czekają na takie okazje, w których mogą podszyć się pod inną firmę. Dlatego też pomocne w tym wypadku są systemy klasy TMS, gdzie można w łatwy i szybki sposób sprawdzić kontrahenta i zorientować się, czy ma aktywny numer NIP, a także to, czy jest zarejestrowany np. w bazie VIES jako płatnik podatku VAT - komentuje Tomasz Czyż.

Fot. Grupa Eurowag

Źródło: